

**Oświadczenie złożone
przez senatora Andrzeja Misiółka
na 52. posiedzeniu Senatu
w dniu 10 kwietnia 2014 r.**

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister infrastruktury i rozwoju Elżbiety Bieńkowskiej

Zły stan techniczny dróg wodnych sprawia, że polska żegluga śródlądowa traci na znaczeniu. Systematycznie starzeje się flota armatorów. Sytuacji tej nie poprawia opieszałość urzędów odpowiedzialnych za tę gałąź transportu. Pomimo założeń przyjętych w dokumentach rządowych o wspieraniu żeglugi śródlądowej jest ona marginalizowana, o czym także świadczy znikomy udział tego sektora transportu w korzystaniu ze środków unijnych.

Mimo sprzyjających warunków naturalnych polska żegluga śródlądowa nie jest obszarem atrakcyjnym gospodarczo, a jej popularność od dziesięcioleci maleje. Spadek znaczenia żeglugi śródlądowej wynika przede wszystkim z postępującej degradacji śródlądowych dróg wodnych, która sprawia, że inwestowanie w budowę nowej floty staje się dla armatorów nieopłacalne. W konsekwencji większość taboru starzeje się, a eksploatawanie zdekapitalizowanego taboru generuje wysokie koszty i dodatkowo zmniejsza konkurencyjność tej gałęzi transportu.

Aby przywrócić drogom wodnym ich właściwe parametry, potrzeba blisko 14 mld zł, tymczasem w 2012 r. wydatki na ten cel wyniosły zaledwie 160 mln zł. Inwestowanie w żeglugę śródlądową ma w Polsce dużo mniejszy priorytet niż na przykład budowa autostrad czy modernizacja linii kolejowych. Kontrola NIK potwierdziła nieprawidłowości po stronie organów administracji publicznej. Sektor ten jest w naszym kraju spychany na margines. Inaczej jest w wielu krajach Unii Europejskiej, które promują żeglugę śródlądową. Dzieje się tak, dlatego że transport wodny jest dużo bardziej wydajny i przyjazny dla środowiska niż na przykład transport drogowy, a przy tym stosunkowo niewiele kosztuje.

W tym miejscu rodzi się pytanie, czy istnieje plan rewitalizacji żeglugi śródlądowej na terenie Polski, a ponadto czy jest zaplanowane wykorzystanie środków unijnych w celu zakupu nowego taboru wodnego dla rzek i jezior nie tylko w ramach floty handlowej, ale i pasażerskiej.

Andrzej Misiółek